„Nie ma dzieci są ludzie”- interpretacja cytatu J.Korczaka

 Każdy człowiek musi akceptować samego siebie i musi czuć także akceptację od innych. „Akceptacja jest jak żyzna ziemia, która pozwala drobnemu nasionku rozwinąć się w miły kwiatek, który tkwił w nim w zarodku. Ziemia tylko umożliwia, aby nasionko stało się kwiatem. Uwalnia zdolność nasienia do wzrostu, ale ta zdolność tkwi wyłącznie w samym nasieniu. Tak samo jak u nasienia, zdolność dziecka do rozwoju istnieje wyłącznie w jego organizmie. Akceptacja jest jak ziemia- tylko umożliwia dziecku urzeczywistnienie jego własnych możliwości”

Dziecko ma prawo tak jak dorosły nudzić się, źle się czuć, może być kapryśne, czegoś nie lubić. Dlaczego tak się dzieje, że dorosły może być zmęczony i zły a denerwujemy się, gdy dziecko kręci się, przeszkadza utrudniając nam zrealizowanie naszych planów. Nie zdajemy sobie czasem sprawy z tego, że nie zawsze interesuje je to co wydawałoby się interesujące dla nas.

 Żeby dobrze wychować dziecko trzeba je zrozumieć. Przechodzi ono wiele etapów w swoim rozwoju- wiek niemowlęcy, kiedy kontakt z matką jest najważniejszy, gdy uczy się najintensywniej otaczającego świata, poznaje, bada, smakuje, okres przedszkolny, gdy dostrzega wokół siebie swoich rówieśników, chętnie zawiera z nimi przyjaźnie. Akceptacja wybranej wybranej koleżanki czy kolegi jest w tym okresie bardzo ważne i wreszcie wiek dojrzewania, najtrudniejszy, przepełniony wewnętrznym buntem, wtedy, gdy rodzice tracą swój autorytet, a rówieśnicy stają się najważniejsi. Gdy dziecko ma 15- 17 lat poszukuje własnej drogi życia, metodą prób i błędów szuka dojścia do swojej prawdy. W tym okresie naszą rolą jest tylko wspomaganie, wspieranie, podpowiadanie słusznych kroków.

 J. Korczak dawał wiele cennych rad dla wychowawców. Przede wszystkim zalecał im, aby byli zawsze sobą. „Poznaj siebie zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom poczniesz wykreślać zakres ich praw i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim”

 Według Korczaka pedagogika jest nauką nie o dzieciach, lecz o człowieku. Uważa, że nie ma dzieci – są ludzie, ale o innych możliwościach, doświadczeniu, potrzebach. Każe nam bacznie obserwować dzieci i wyciągać wnioski, każde dziecko jest inne i wymaga innego potraktowania.

 Ten wspaniały nauczyciel i wychowawca twierdzi, że wychowując młodego człowieka należy przede wszystkim czuwać nad nim, ale jednocześnie ponosić odpowiedzialność za czyny swoich wychowanków. Wychowanie to bardzo trudny proces. Ale może dostarczać nam wielu radości, gdy widzimy efekty swojej pracy, chociażby uśmiech dziecka.

 Porusza także problem kar, które wymierzamy dzieciom. Według niego każde dziecko potrzebuje innego rodzaju kary. Uważa, że nasze wychowanie polega tylko na tym, że rozkazujemy dziecku i żądamy wykonywania naszych poleceń. Twierdzi, że w wychowaniu następują zmiany, coraz bardziej liczy się ni tylko autorytet rodziny, ale także kontrola społeczna. Z jednj strony bardzo kochamy dzieci, z drugiej zaś chcemy całkowicie nad nimi dominować, wyznaczając niekiedy zbyt rygorystyczne zasady postępowania. Mówi on, że są jakby dwa życia: jedno poważne (dorosłość), drugie traktowane bardziej pobłażliwie (dzieciństwo). Dzieci to duża część ludzkości, która zawsze była i będzie. „Dziecko ma przyszłość, ale ma i przeszłość”. „Nie inaczej niż my pamięta i zapomina, ceni i lekceważy, logicznie rozumuje- i błądzi, gdy nie wie”. W tym fragmencie autor zapewnia, że dziecko potrzebuje szacunku dla swojej niewiedzy, niepowodzeń i łez, swojej własności, tajemnic, dla dnia dzisiejszego. Pragniemy, by dzieci lepsze od nas były. Śni nam się doskonały człowiek przyszłości”.

 - Ale czy tak rzeczywiście musi być? Czy nasze ambicje nie są czasami zbyt wygórowane. Ileż to dziecięcych dramatów bierze się stąd , że stawiamy im za wysokie bariery do pokonania. Przyjmuj dziecko takie jakie ono jest- stara się przekazać na Korczak- z całym bagażem doświadczeń i pragnień, a nie tylko takie jakie chcielibyśmy żeby było.

 Dziecko już od najmłodszych lat „przesiąka” środowiskiem w jakim się wychowuje, uczy się jak być dorosłym. Obserwując jego zabawy widzimy jak się zachowujemy, jakie mamy wady, jak się wypowiadamy, odnosimy do dziecka. Jego działania pokazują nam jak w krzywym zwierciadle co powinniśmy zmienić w naszym postępowaniu.

 Swoje rozważania kończy Korczak słowami: „Rośnie nowe pokolenie, nowa wznosi się fala. Idą z wadami i zaletami, dajcie warunki dzieciom by wzrastali lepsi. Nie jesteśmy cudotwórcami- nie chcemy być szarlatanami. Zrzekamy się obłudnej tęsknoty do dzieci doskonałych”.

 Beata Czesnowska